

# ECHO KRAKOWA

 Nr  
216  
(507)

Rok II.

Kraków, piątek 8 sierpnia 1947 r.

## 3.800 samolotów, 100 okrętów proponują dla międzynarodowych sił zbrojnych ONZ ZSRR narazie milczy

NOWY JORK (REUTER). Wiele ludzi, dział, okrętów, samolotów musi być do natychmiastowej dyspozycji członków ONZ, aby umożliwić Narodom Zjednoczonym podjęcie szybkiej akcji wojskowej dla utrzymania międzynarodowego pokoju w razie agresywnych aktów, którym nie będzie można przeciwdziałać na innej drodze? Skąd wziąć tych ludzi, owe tanki, okręty, samoloty? Oto kilka pytań, na które stara się dać odpowiedź Komitet Sztabów Wojskowych ONZ.

Na skutek poufnego charakteru faktów, z którymi Komitet ma do czynienia, posiedzenia jego były tajne, a jedyne informacje oficjalne otrzymuje się raz miesięcznie w formie urzędowych oświadczeń. Pomiędzy Wielką Piątką zaistniały różnice poglądów również na polu wojskowym. W ubiegłym ro-

## Balkany nie będą „beczka prochu“!

Przedwczoraj zawarty został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Jugosławią a Bułgarią.

Premier Jugosławii marsz. Tito oświadczył: „Układ, zawarty między naszymi braćmi krajami stanowi śmiertelny cios dla usiłowań niektórych kół międzynarodowych i naszych rodzimych reakcjonistów uczynienia z Bałkanów europejskiej beczki prochu.

„Nie tworzymy żadnych bloków i nie chcemy żadnych bloków. Mamy jednak prawo zapewnić naszym narodom egzystencję, opartą na pokoju i zgodzie, bez względu na to, czy idzie to po linii interesów reakcjonistów poza naszymi granicami“.

Przez dziesiątki lat klóczyły się rządy obu słowiańskich państw, dla interesów królów ginęła młodzież bratnich narodów w ciągłych wojnach inspirowanych i finansowanych przez wielkie mocarstwa. O Bałkanach mówiło się jako o „beczce prochu“. Sąd wzięła także źródło pierwsza wojna światowa.

Druga wojna światowa przyniosła zasadnicze zmiany. Narody Jugosławii i Bułgarii, zrzucając jarzmo okupanta niemieckiego, wyzwoliły się także gospodarczo i społecznie. Usunęły od władzy różne rdy, związane z oligarchiami kapitalistycznymi na Zachodzie, w ten sposób znikł powód kłótni. Bogactwa ziemi stały się własnością ludu i fabrykanci zagraniczni stracili pole do intryg. Tym energiczniej zabrali się reakjoniści do spiskowania wewnątrz tych krajów. Gra taka nie udało się. Społeczeństwa tych państw są tradycyjnie lewicowe i związane silnymi węzłami sympatii z ZSRR, bywały się sprowokować od wewnątrz. Przeróżni arcybiskupi, Michałowicze, Pełkowi pomaszzerowali do więzień lub zostali skazani wręcz na śmierć. Anglosasom zdawało się, że po bałkańskich państwach rozsypią proch rękami zdrajców, tymczasem ci od prochu sami się poparzyli.

Reakjoniści posiadają jeszcze jeden atut, by Balkany przywrócić do ich dawnej roli — do roli „beczki prochu“. Jest nim Grecja. To nieszczęśliwe państwo zostało przeznaczone na wojskowy kułak, który miałby rozbić zbrojny kułak, który miałby rozbić zbrojny blok pokoju na północy. (Piszemy „blok“ dlatego, że wszystkie narody milujące pokój, stanowią jedną rodzinną przeciwstawną zawsze agresorom). I dlatego wzmacniają narody bałkańskie swą jedność. Po to, by reakjoniści pozbyli się ostatnich złudzeń. Sojusz Belgrad-Sofia niewątpliwie w przyszłości będzie jednym z odgałęzień dalszych obustronnych porozumień państw bałkańskich.

ku Komitet doszedł do takiego martwego punktu, że zdawało się, iż nie uda się już znaleźć żadnego rozwiązania. Nie zdołano uzgodnić przypuszczalnej ilości sił zbrojnych na skierowane w tej sprawie życzenie Rady Bezpieczeństwa. Członkowie różnili się nie tylko w stanie liczebnym tych wojsk, lecz również w sposobie w jaki miało je dostarczyć.

Stany Zjednoczone dostarczyły jak najszerzych danych, jakkolwiek obliczenia ich idą stosunkowo bardzo wysoko. Przewidują one około milionową armię z ilością 3.800 samolotów bojowych i ponad 100 okrętów. Armia miała by dysponować sześcioma dywizjami szturmowymi, gotowymi

każdej chwili do akcji w jakimkolwiek punkcie kuli ziemskiej. Obliczenia francuskie były dużo mniejsze. „Najskromniejsza“ propozycja wyszła ze strony W. Brytanii, która przewiduje siły zbrojne o łącznej wysokości 8—12 dywizji.

Związek Radziecki zachowuje nadal milczenie w tej sprawie. Wszystkie strony zgadzają się jednak z tym, że każde z państw członków ONZ powinno przyczynić się swoim wkładem wojskowym w razie potrzeby, choćby w najmniejszej formie. Różnica poglądów stworzy Radzie Bezpieczeństwa niemało trudności w powzięciu ostatecznej decyzji, która winna nastąpić w najbliższych miesiącach.

## 16 osób zginęło, 45 odniosło obrażenia

## w katastrofie ekspresu bałkańskiego

### Palacz i maszynista aresztowani

PRAGA. We wtorek wieczorem na stacji Sekuły w pobliżu Kut, na granicy słowacko-czeskiej, uległ katastrofie ekspres bałkański. Według doniesień nieoficjalnych 16 osób zostało zabitych a 45 odniosło rany.

### Marsz. Montgomery powraca pospiesznie z Nowej Zelandii do Anglii

LONDYN. Trudności rządu W. Brytanii, związane z brakiem siły roboczej i projektowanymi w związku z tym ograniczeniami brytyjskich sił zbrojnych, spowodowały nagły powrót marszałka Montgomery'ego z N. Zelandii.

Marszałek Montgomery miał pierwotnie udać się do Japonii i jego nagły powrót do Anglii został umotywowany przez czynniki oficjalne — „nadmiarem pracy w kraju“. Panuje jednak powszechne przekonanie, że właściwym powodem powrotu marsz. Montgomery'ego są wzrastające sprzeciw ze strony członków Sztabu Głównego w stosunku do planu 12-miesięcznej służby wojskowej. Jak wiadomo, rząd, pod presją opinii, zdecydował się na zmniejszenie okresu służby wojskowej z 18 miesięcy na 12.

Władze kolejowe wyrażają obawę, że pod szczyłkami rozbitych wagonów znajdują się dalsze ofiary.

Agencja CTK donosi, że w wyniku dochodzeń wstępnych maszynista i palacz tego pociągu zostali aresztowani. Urzędowy komunikat ministerstwa transportu stwierdza, że ekspres wjechał na stację Sekuły nie zmniejszając szybkości 85 kilometrów na godzinę, przejechał zwrócić na rozgałęzieniu torów i wykołoił się. Parowóz przewrócił się, dwa wozy pasażerskie zostały kompletnie rozbite a wagony bagażowy i pocztowy silnie uszkodzone. Według dotychczasowych doniesień wśród ofiar katastrofy nie było cudzoziemców. Wśród zabitych znajduje się jedna 4-letnia dziewczynka oraz kilku wysokich urzędników kolejowych. Śledztwo trwa.

### W kilku zdaniach

Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault postanowił zrezygnować z wizyty w Londynie, w czasie której miał przeprowadzić ogólne rozmowy z ministrem Bevinem i dokonać ratyfikacji anglo-francuskiego traktatu o sojuszu.

Zastępca komendanta wojskowego strefy brytyjskiej Berlina w Hyde oświadczył w dniu 5 sierpnia w przemówieniu radiowym, że Wielka Brytania nie wycofa wojsk z Berlina. Garnizon brytyjski pozostanie w Berlinie tak długo, jak długo będą tam przebywać garnizony pozostałych państw sojuszniczych.

Cenzura prasowa w Palestynie nie zezwoliła na opublikowanie doniesienia z Syrii, że dwóch wyższych oficerów policji brytyjskiej uciekło z Palestyny w obawie przed terrorystami żydowskimi.

W Faenza (Włochy) zmarło wczoraj 12 osób wskutek porażenia słonecznego. Temperatura utrzymuje się tam na 42 stopniach powyżej zera.

## Jakie filmy ujrzymy na naszych ekranach w sezonie jesiennym?



Generalissimus Stalin w filmie „Przysięga“

(patrz w numerze jutrzejszym)

## Francja chce być informowana

PARYŻ. W dniu 5 bm. francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, w którym zaprzecza oświadczeniu Bevina, złożonemu w poniedziałek w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska wobec Niemiec uległa zmianie. Komunikat głosi, iż Francja w żadnym wypadku nie zgadza się na oddanie przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Ruhry w ręce dawnych właścicieli niemieckich.

Zdaniem ministerstwa, kontrola nad Zagłębiem Ruhry winna być oddana wszystkim sojusznikom dla dobra całej Europy, nie wyłączając Niemiec.

Nawiązując do odmowy Bevina odnośnie wyrażenia zgody na rozciągnięcie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry bez analogicznej kontroli nad całym przemysłem niemieckim, komunikat stwierdza, że sprawa ta winna być w przyszłości rozstrzygnięta w drodze porozumienia między czterema mocarstwami.

Rząd francuski pragnąłby jednak, aby jeszcze przed osiągnięciem takiego porozumienia, przynajmniej w Zagłębiu Ruhry została wprowadzona kontrola czterech mocarstw.

Francja nie zgadza się również na podniesienie produkcji stali w Niemczech do 10 milionów ton rocznie. W każdym razie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych jest zdania, że sprawa ewentualnego zwiększenia produkcji stali w Niemczech winna być rozpatrzona jedynie na londyń-

## o wszystkich rozmowach na temat Ruhry

skiej konferencji trzech mocarstw w listopadzie br. Gdyby jednak przed listopadem br. zostały w tej sprawie przeprowadzone jakies rozmowy wstępne, Francja pragnie być o nich informowana i mieć możność przedstawienia swego stanowiska.

## Czy pan jest komunistą?

— Takie pytanie usłyszy Charlie Chaplin za 2 tygodnie

NOWY JORK (TELEPRESS). Cała prasa amerykańska poświęca ostatnio wiele miejsca oświadczeniom J. Parnell Thomas'a, dotyczącym wezwania Charlie Chaplina do przybycia do Waszyngtonu oraz sprowadzenia go siłą o ile nie zastosuje się do tego „zaproszenia“. Chaplin będzie musiał pod przysięgą odpowiedzieć na pytanie czy jest komunistą.

Zaden jednak z dzienników nie podaje treści telegraficznej odpowiedzi, jaką przesłał „Charlot“ J. P. Thomasowi, posłowi z New Jersey, który obecnie zajmuje stanowiska wiceprezydenta parlamentarne komisji ankietowej — w sprawach „działalności antyamerykańskiej“.

„Dowiedziałem się z pism“ — oświadcza Chaplin, — „iż we wrześniu mam być badany w Waszyngtonie przez komisję parlamentarną, zajmującą się sprawami „działalności antyamerykańskiej“.

„Proszę mi przeto wybaczyć, jeżeli już naprzód odpowiem na to zaproszenie, o którym zwiadamiały mnie tuście tytuły w prasie codziennej. „Polecam Panu zbadać, czy uważam się za komunistę“. Dziwię się jednak, iż nie postawił mi Pan tego pytania podczas swej niedawnej bytności w Hollywood, gdzie mógł mnie Pan zapytać o to osobiście, zaoszczędzając niepotrzebnych wydatków“.

„Dla zbadania mego światopoglądu, radziłbym zaznajomić się dokładnie z moim ostatnim filmem „Mr. Verdoux“ dop. Redakcji. Wydaje mi się, iż ta (chodzi tu o film zwalczający wojnę), humanitarna idea odpowiada również przekonaniom Pana.

„Oczekując urzędowego wezwania, mogę Pana zapewnić, iż jestem gorącym zwolennikiem pokoju“.

## Bandyci grasują w Paryżu

W wyniku udanego napadu bandyckiego na zakład „Panhard et Levasor“ zabrano 10 ml. franków.

## Ambasador LANGE broni swego projektu w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem, po debacie nad skargą egipską Rada Bezpieczeństwa powróciła do sprawy greckiej. Delegat Grecji Dendramis domagał się również, by Rada Bezpieczeństwa oddała jak najszybciej pod głosowanie kompromisowy wniosek dr Lanego, który jak wiadomo, zaproponował rezolucję, wzywającą cztery kraje bałkańskie do przedsięwzięcia kroków, celem przywrócenia wzajemnych przyjaznych stosunków. Wobec zdecydowanego sprzeciwu delegatów USA i Wielkiej Brytanii przeciwko rezolucji delegacji polskiej, należy się liczyć z tym, iż nie uzyska ona na Radzie poparcia większości członków.

Ambasador Lanego, broniąc swego wniosku, oświadczył, że stanowi on praktyczne rozwiązanie, które odrzucić może tylko ten kto nie chce, aby porozumienie zostało osiągnięte. Odpowiadając na ostrą krytykę delegata USA, Johnsona, że rezolucja jest tylko odwołaniem się do dobrej woli stron, dr Lanego oświadczył, że większość rezolucji Rady Bezpieczeństwa jest w istocie tego rodzaju apelem i że mimo to udało się w ten sposób pokoić kres wojnie w Indonezji.



# Coraz szerzej otwieramy okno na świat

## Międzynarodowe Targi Gdańskie

Ludzie, którzy przyjechali w sam dzień otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich, ujrawszy w perspektywie skweru Kościuszki w Gdyni i na terenach dawnego Kasyna Gry w Sopocie nowiutkie, pachnące świeżością pawilony i hale wystawowe nie zawsze zdawali sobie w pełni sprawę, ile trudu kosztowało urządzenie Międzynarodowych Targów Gdańskich.

Gdańsk jest jeszcze zbyt zniszczony, by mógł sprostać zadaniom głównej bazy Targów. Dlatego punkt ciężkości Targów został przesunięty na sąsiednią, mało — jeśli chodzi o samo miasto — zniszczoną Gdynię i zupełnie niemal niedotkniętych Sopot które tworzą obecnie, łącznie z Gdańskiem, jeden ściśle zespolony i wzajemnie uzupełniający się organizm gospodarczy.

Wielu było przeciwników organizowania Targów w tych warunkach. „Lepiej zaczekać jeszcze dwa, trzy lata — mówili — aż Gdańsk będzie w takim stanie, że będzie mógł stać się terenem Targów”. Ale nasz 500 kilometrowy dostęp do morza połączył nas szerokimi wrotami ze światem, a rozwój przemysłu, zwiększające się stale możliwości eksportowe — wymagały czegoś innego. I te momenty przeważały szale niepewności. Samo życie zadecydowało, że niezależnie od wszystkich trudności — Targi Gdańskie uruchomione być powinny.

Teren był wyjątkowo niepodatny, gdyż nie było na Wybrzeżu ludzi — jak to jest na przykład w Poznaniu, którzy mają za sobą tradycję c rocznych Targów.

Ale po tym tempo pracy stało się wręcz oszałamiające!

Zarówno stali mieszkańcy Wybrzeża i ci, co przyjechali tu tylko na parę tygodni, przychodzili popatrzeć, jak posuwają się prace i ze zdumieniem kręcili głowami:

— Chyba fakirów sobie wzięli do pomocy — żartowali niektórzy. Prze-

cież przed dwoma godzinami były tu tyłki sterty desek, a teraz wyrósł oazami grzyb — prawdziwek, w którym znajdzie pomieszczenie spółdzielnia „Las”. A tam, gdzie białiał tylko sypki, morski piasek — zakwitły na raz aksamitne petunie, zazieleniły się puszyste mchy, kołyszą się drzewa.

### PRACA — CUDOTWORCA:

Znamy takie cuda w Polsce. A tajemnicze tych cudów, dziejących się na Targach Gdańskich odkryliśmy zupełnie przypadkowo w... autobusie. Siedzący koło nas robotnik powiedział:

— Trzy dni pracowałem bez przerwy. Wcale nie opuszczałem terenu Targów.

— To męczące... dorzucił ktoś z boku.

— Owszem, męczące, ale cieszę się, że mogę dać ten mój wkład pracy...

Włóż i w Gdyni i w Sopocie, podobnie, jak w całym dziele odbudowy Polski owym magikiem-cudotwórcą, który przekształca gruzy w nowe domy, a piaski w kwiatne rabaty — jest praca.

Otwarcia Targów dokonał wicepremier Gomulka. Ludność Wybrzeża witała go niezwykle serdecznie, dekorując drogę przejazdu „towarzysza Wiesława” flagami i transparentami, no i... wszystkie płoty, drzewa, ławki odlepione były widzami.

### O SZEROKI ODDECH MORSKI

Przecinając symboliczną wstęgę — wicepremier powiedział:

## 15 lat więzienia dla redaktora „Gazety Ludowej”

WARSZAWA (PAP). Po dwudniowym procesie, Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał wyrok na redaktora naczelnego „Gazety Ludowej” i współoskarżonych.

Skazani zostali: Zymunt Augustyński na karę 15 lat więzienia, ks. Leon Pawlina na karę 10 lat więzienia. Jednocześnie obaj skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na lat 5, a także zostanie im skonfiskowane całe mienie. Chorąży Zymunt Maciejca skazany został na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia.

Umotywowanie wyroku stwierdza, że sąd wziął pod uwagę duże napięcie, zły woli i wszystkich trzech oskarżonych. W wypadku ks. Pawlina uwzględniono szczerą jego zeznań, w przeciwnieństwie do red. Augustyń-

— „Zdawali sobie sprawę, że Polska nie będzie mogła podnieść się z ruin wojny i okupacji, jeśli nie zrobi maksymalnego wysiłku w kierunku zawiązania szerokiego stosunków handlowych, szerokiej wymiany towarowej z innymi krajami”.

O zainteresowaniu Targami świadczyła obecność na ich otwarciu 54 przedstawicieli placówek zagranicznych w Polsce, udział w wystawie licznych kupców szwedzkich, szwajcarskich, czeskich, węgierskich i t. d. Ogółem na MTG reprezentowanych jest 8 państw europejskich.

Ciężki przemysł nie jest reprezentowany na Targach, udział jego bowiem byłby zbyt kosztowny. Bogato natomiast reprezentowane są działy: w Gdyni żeglarski, rybacki, spożywczy i przetwórczo-spożywczy, w Sopocie zaś przemysłu artystycznego, sztuki ludowej, galanterii, rzemiosła, a także mieści się tu przeszliczny pawilon

Centrali Zbytu Przemysłu Włókienniczego, który pokazał wełny bielskie, płótna żyrodawskie i śląskie, jedwabie, wyroby dziewiarskie itd.

Już w ciągu pierwszych dni trwania Targów przeprowadzono szereg konferencji zagranicznych importerów i eksporterów z delegatami Komisji Akceptacyjnej Rozmowy te, w których biorą udział również przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego, będą miały doniosłe znaczenie dla zwiększenia naszego eksportu i zaopatrzenia przemysłu krajowego w niezbędne surowce, maszyny i narzędzia zagraniczne.

W zamian za wyroby naszego przemysłu ludowego, np. za drewniane tace (dzieło górala) — możemy mieć maszyny do pisania ze Szwecji. Na pasiaki łowickie reflektuje Anglia, która w zamian może nam dostarczyć niezbędnych narzędzi...

Nazwalimy zawsze morze naszym „oknem na świat”. Okno to otwieramy coraz szerzej.

Krysta.

## W pięknym pałacu nad brzegiem morza mieszkają dzieci polskie

WARSZAWA. Zespół sanitariuszek, który odwiedził dzieci polskie, zaproszone przez młodzież radziecką na wczasy do Artek na Krymie, po powrocie do Warszawy udzielił następujących informacji:

Pierwszym miejscem postoju samolotu był Kijów, skąd po dwóch godzinach odpoczynku na lotnisku dzieci odleciały do Symferopola. Zostały tam bardzo serdecznie przyjęte.

Po odpoczynku, kąpeli i przebraniu w białe ubranka, które stanowią umundurowanie wszystkich dzieci z obozów młodzieżowych w Artek i po oglądzinach lekarskich dzieci polskie udały się luksusowymi autobusami w dalszą drogę.

Podróż do Artek, miejsca wczasów dzieci radzieckich, które odznaczyły się wzorowym zachowaniem, dobrą nauką lub jakimiś wyjątkowymi czy-

nami, potraktowano jako wycieczkę krajoznawczą, zatrzymując się celem obejrzenia malowniczej okolicy źródeł, winnic i górskich serpentyn.

W Arteku dzieci radzieckie zgotowały swym polskim gościom serdeczne powitanie. Dzieci polskie spędza wczasy w pięknym domu pałacowym, położonym nad brzegiem morza.

## Strażnik SOK-u nie da się przekupić

Janik Stefan z Zabierzowa, powiat Kraków, notoryczny złodziej kolejowy, zatrzymany w dniu 2 sierpnia 1947 r. na kradzieży kolejowej na linii Trzebnia—Kraków przez strażnika SOK Puzinowskiego Józefa z Okręg. Komendy SOK w Krakowie, i doprowadzony na Posterunek M. O. w Zabierzowie, w drodze usiłował przekupić strażnika wręczając mu kwotę 2000 zł. Puzinowski pieniądze te wraz z zatrzymanym Janikiem oddał Milicji.

Po przeszukaniu domu Janika ujawniono 2 tony węgla pochodzącego z kradzieży z transportów.

Janika wraz z dowodami przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie.

W. G.

## Nauczyciele z zagranicy na urlopie w Polsce

WARSZAWA (PAP). W ramach akcji wymiany wczasów przybyła w dniu 2 bm. do Polski grupa 50 nauczycieli czeskich. Czesi udali się do Międzyzdroj, gdzie spędzą urlop.

## Fiderkiewicz posłem RP w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Budapeszcie mianowany został dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Ottawie dr Alfred Fiderkiewicz.

Dr Alfred Fiderkiewicz ur. w 1886 r. w Horodence, Małopolska, ukończył medycynę w r. 1914 w Bostonie w St. Zjednoczonych Ameryki. W latach



Dr Alfred Fiderkiewicz, poseł nadzwyczajny w Budapeszcie

1920—1922 był profesorem w College of Physicians and Surgeons w Bostonie. W latach 1922—1927 był posłem na sejm z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

W okresie przedwojennym zajmował się praktyką lekarską, pracując jednocześnie w instytucjach społecznych i charytatywnych.

W czasie okupacji niemieckiej był czynnym w pracy podziemnej. Aresztowany przez Niemców w 1940 r. zwolniony po kilku miesiącach został ponownie aresztowany w czerwcu 1943 r. przez gestapo i osadzony na Pawiaku, a później w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie przeżywał do czasu oswobodzenia przez Armię Czerwoną.

Po wyjściu na wolność w lutym 1945 r. został wybrany jednogłośnie prezydentem m. Krakowa.

Od sierpnia 1945 r. był chargé d'affaires RP w Londynie, od stycznia 1946 r. — posłem nadzwyczajnym i min. pełn. w Ottawie (Kanada).

## Kredyt dla drobnego rolnictwa

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło średnioterminowy kredyt inwestycyjny dla drobnego rolnictwa. Wysokość kredytu sięga 123 milionów złotych.

Kredyt ten jest przeznaczony na dwa działy: podniesienie produkcji roślinnej (26 mil. zł.) i na podniesienie produkcji zwierzęcej (97 mil. zł.).

Daleko idące uproszczenia przy rozprawianiu kredytów inwestycyjnych stwarzają możliwości szybkiego wykorzystania ich w sposób celowy. Spłata kredytów zaczyna się w roku następnym po ich otrzymaniu. Z kredytów mogą korzystać przede wszystkim producenci nasion, warzyw, drzew owocowych oraz hodowcy zwierząt gospodarskich, należący do branżowych zrzeszeń Zw. Samopomocy Chłopskiej.

## Słoneczny dom na Bystrem powraca zdrowie płucom

Nie na darmo rzucili Niemcy hasło biologicznego wyniszczenia narodu polskiego. Dziś, mimo zakończenia wojny, walka trwa nadal. Walczy się teraz o zdrowie tych, którzy pozostali, a przede wszystkim o zdrowie polskich dzieci. Do walki tej stanęli z jednej strony lekarze i ludzie dobrej woli, z drugiej zaś — straszna choroba naqminna i nieubłagana, choroba dziś już społeczna... gruźlica.

### WALKA TRWA...

W pierwszym rzędzie stanęło do niej Zakopane. Jedziemy więc na Bystre, do największego w Zakopanem sanatorium dziecięcego, będącego własnością U. J. w Krakowie i pozostającego pod specjalną opieką prof. dr Glatzla jako przewodniczącego Kuratorium Zakładów Lecznicych U. J.

Wspaniały trzypiętrowy gmach projektowany przez St. Witkiewicza, na pierwszy rzut oka przypomina zamek — czy pałac. Przed budynkiem zielenią się trawniki i kwietniki, w głębi widać park, boiska do zabaw dla dzieci, łąki i ogród warzywny. Oprócz głównego gmachu jest jeszcze budynek gospodarczy, dwa domy mieszkalne dla personelu i mniejsze zabudowania. W budynku głównym mieści się oddział wew-

nętrzny i chirurgiczny. Zakład jest wyposażony we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia lekarskie, rentgenowy, salę operacyjną i gipsownię, pracownię bakteriologiczną i analityczną. Do leżakowania przeznaczone są werandy kryte i otwarte tarasy do nasłonecznienia. Nowocześnie urządzonej kuchni i pralni, nie powstydziliby się żadne wielkie międzynarodowe sanatoria.

Musieliśmy wszystko zaczynać od początku — opowiada dyr. sanatorium dr St. Ksyk, który objął swą pracę bezpośrednio po zakończeniu wojny — zakład był całkowicie zniszczony i ogołocony ze wszystkiego. Niemcy, którzy zajmowali go w czasie okupacji, wywieźli wszelkie urządzenia lekarskie, całe umeblowanie i inwentarz, pozostawiając zupełnie pustkę.

— Kim są pańscy pacjenci i w jaki sposób się tu dostają?

— Są to dzieci członków Ubezpieczalni, Koszta pobytu i leczenia pokrywa Ministerstwo Zdrowia za pośrednictwem Wojew. Wydziałów Zdrowia. Obecnie większość stanowią dzieci pracowników fizycznych z całej Polski, zwłaszcza z dużych miast. Ogółem w sanatorium przebywa w tej chwili 250 dzieci, z czego połowa jest na oddziale wewnętrznym (gruźlica aruzołów i płuc w stadiach po-

czątkowych, połowa zaś na oddziale chirurgicznym, czyli kostnym).

Dzieci na oddziale wewnętrznym nie sprawiają wcale wrażenia chorych. Roześmiane buzie, gwar, krzyk. W dużej, jasnej jadalni „wsuwa się” szybko pożywe posiłki, by jak najprędzej powrócić do przerwanej zabawy w ogrodzie i używać beztrudno zasłużonych wakacji.



### SANATORIUM, JEST ZARAZEM ZAKŁADEM WYCHOWAWCZYM

Mali chorzy nie tylko leczą się tutaj, ale i uczą, lśnią tu specjalna szkoła powszechna dla dzieci młodszych i komplety gimnazjalna dla starszych. Młodzi ozdrowieńcy mogą zdawać normalną maturę jako eksterniści i kształcić się dalej.

Przywiązujemy wielką wagę do umysłowego naszych chorych — pod-

kreśla pani H. Orwiczowa, kierowniczka szkoły i wychowania — pragniemy by po odzyskaniu zdrowia stali się normalnymi ludźmi, zdolnymi do podjęcia pracy jako pełnowartościowe jednostki.

### NA ODDZIELE CHIRURGICZNYM

Pozostawiamy rozbawione grupki dzieci z „wewnętrznego” i przecho-



Dzielecy Zakład Lecznicych Unwer. Jag. na Bystrem w Zakopanem.

dzimy na wyższe piętro. Nie słyszy się już tu wesołych głosów. W dużej, bardzo jasnej i czystej sali, leżą mali pacjenci. Ta blondyneczka z niebieskimi oczkami ma gruźlicę kręgosłupa. Uśmiecha się do nas...

Pięcioletnie maleństwo wyrwane normalnemu życiu, znalazło tu naprawdę macierzyńską opiekę p. Osnierowej, która już od 18 lat poświęca się pracy w sanatorium. Ale czy nie potworność, że ta ładna dziew-

czynka, zamiast bawić się z rówieśnikami na rozsłonecznionej łące, musi tu leżeć długie miesiące bez ruchu, bez zabawek? A dziecko, mimo choroby rośnie, rozwija się i coraz lepiej wszystkim rozumie!

Wiele takich sal przeszliśmy z długimi rzędami białych łóżeczek. Wychodzimy na taras, na którym chorzy chłopcy, biorą kąpiele słoneczne. Następna, oddzielna weranda, przeznaczona dla dziewcząt. Nad łózkami są pomysłowo zainstalowane lustra, które po odpowiednim ustawieniu pozwalają pacjentom widzieć wszystko co się wokół nich dzieje.

Wiele trzeba włożyć wysiłku, by oderwać je od smutnych zamysłów — opowiada moja przewodniczka — obecnie panuje tu całkiem dobry nastrój, bo ostatni zjazd byłych pacjentów naszego zakładu, który odbył się w grudniu ub. roku, ogromnie podniósł je na duchu i obiecał nowe nadzieje. Nasi, byli pacjenci, są dziś pełnowartościowymi ludźmi, ukończyli wyższe studia, pracują jako chemicy i inżynierowie. Widząc ich, dorastających chorych uwierzyli, że i oni powrócą do normalnego życia.

Po parogodzinnym pobycie, opuszczamy wreszcie dziecięce sanatorium na Bystrem, żegnani cichymi uśmiechami z łóżeczek i radosnym gwarem dzieci z oddziału wewnętrznego. Odjeżdżamy, z przekonaniem, że wszystkie te dzieci w niedługim czasie będą zdrowe!

Kozielska Irena



# Czym lepiej zagospodaruje się wieś krakowska, tym prędzej Kraków pozbedzie się kłopotów aprowizacyjnych

Wicewojewoda inż. M. Kulesza udzielił wywiadu naszemu przedstawicielowi na temat aktualne dotyczące życia gospodarczego w województwie krakowskim.

Jakie sprawy wysuwają się na czoło zagadnień gospodarczych w naszym województwie?

Województwo krakowskie było i jest jednym z najbardziej przeludnionych województw w kraju, o gospodarstwach karłowatych, ludności biednej, zwłaszcza w południowych powiatach, górzystych. Stan ten najlepiej zobrazują dane w procentach, o-tóż co do obszaru mamy 10% powierzchni całej Polski, natomiast co do ludności, to posiadamy 5-tą część ludności kraju. Stosunek ten jest niekorzystny i odbija się na życiu gospodarczym.

Przeludnienie woj. krakowskiego staje się przeto problemem, nad rozwiązaniem którego nieustannie pracujemy.

Obecnie zaistniały możliwości przesiedlenia pewnej ilości rodzin małorolnych na wolne tereny w woj. rzeszowski. To też kwestia przesiedlenia wysunęła się na czoło wszystkich innych zagadnień i stała się po prostu „Hasłem dnia”.

Jaki element przewidziany jest na przesiedlenie?

Chodzi o to, aby przesiedlić kilka tysięcy rodzin małorolnych, najbiedniejszych w powiaty jasielski, sanocki, krościeński, gdzie otrzymają gospodarstwa pełno-rolne 8—12 hektarowe.

Przy akcji tej specjalny nacisk kładzie się na to, aby skorzystała z niej służba folwarczna, która została nadzielona ziemią w 1945 r., ale nie może się z tych małych działek utrzymać i wegetuje na terenach resztówek.

Formalnie ci mogą ziemię nadzielną sprzedać, a pieniądze użyć na zakup inwentarza potrzebnego do nowego gospodarstwa. Budynki na terenach gdzie dokonuje się przesiedlenia są prawie wszystkie wystarczające i w stanie używalności.

Jakie będą opłaty za „nową ziemię”?

Co do opłat za ziemię na nowym gospodarstwie, to warunki będą te same, które były przy parcelacji w 45 r., czyli normalne spłaty na „fundusz ziemi”. Ażeby akcję tę jak najszybciej rozwinąć i przeprowadzić, wojewódzka Rada O.S.P. wystąpiła z wnioskiem do woj. Rady Narodowej o przekazanie na cele przesiedlenia 6 mil. zł. wniosek ten przeszedł jednogłośnie, następnie zwrócono się do Komitetu E-

konomicznego przy Radzie Ministrów o przydzielenie na ten cel 60 mil. zł. Fundusze te zostaną obrócone na jak najdalej idącą pomoc dla przesiedlonych.

W okresie przedzimywnym przesiedlenie szło w tempie powolnym, gdyż rolnicy pragnęli zebrać swoje plony, obecnie ruch przesiedleńczy wzmożył się. Szczególnie z pow. limanowskiego i nowotarskiego zgłosiła się duża liczba kandydatów, tak że do września br. przewidziany kontyngent będzie osiągnięty.

Od 15 — 28 lipca z samego powiatu nowotarskiego przesiedliło się 54 rodzin. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż stan bezpieczeństwa w woj. rzeszowski jest dobry.

A jaki jest rezultat zbiorów tegorocznych w woj. krakowskim?

Ocena zbiorów tegorocznych wypadła pozytywnie. Plony mamy dobre, a nawet w stosunku do innych województw bardzo dobre.

Złożyły się na to dwa zasadnicze momenty, pierwszy ten, że województwo nasze nie było dotknięte klęską powodzi, drugi, że okres wegetacyjny rozpoczyna się w okolicach wysuniętych bardziej na południe znacznie później niż w częściach nizinnych reszty kraju, przeto susza jaka nastąpiła nie wyrządziła nam żadnych szkód.

Doskonale są również zbiory okopo-

wych, w woj. krakowskim nie wykryto stonki ziemniaczanej, grasującej w innych częściach kraju.

Jak przedstawia się stan pogłowia?

Pogłowiu bydła wzrasta stale, tak iż stan z przed wojny zostanie szybciej osiągnięty niż to było spodziewa-



Wicewojewoda inż. M. Kulesza

## Niesumienni rzeźnicy zostaną ukarani

Wyjaśnią się przyczyny braku mięsa

W dniu 4 sierpnia 1947 r. Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeprowadziła szereg kontroli w sklepach spożywczych, a w szczególności w sklepach masarskich i stwierdziła, że niektórzy z rzeźników krakowskich stosowali bierny opór w stosunku do wyznaczonych przez Komisję Kontroli Cen cenników na wyroby mięsne. Stwierdzono, że niektórzy rzeźnicy, a to Dembiński Adam, Różycki Andrzej, Turmiński, Liszka i Zydrón posiadali tłuszczy i całe połówki wienarów na składzie w chłodni Rzeźni Miejskiej a sklepy ich stały pustką i towaru r. esnego na sprzedaż nie wystawiano sprzedając w swych sklepach jedynie ogórki.

Różycki Andrzej posiadał 27 połówek wieprzowych z sadłem, Dembiński Adam 5 połówek, Zydrón Tadeusz 6 połówek i mięso wołowe, Turmiński i Liszka posiadali oprócz 5 połówek wieprzowych ponadto mięso z nielegalnego uboju.

W związku z tym — na skutek zażądania Społecznej Komisji Kontroli Cen — Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym zarządziła aresztowanie niesumieńczych spekulantów rzeźniczych, a społeczeństwo uzyska całkowitą satysfakcję, gdy ci szkodnicy zostaną pozbawieni możliwości żerowania na organizmie społecznym przez izolowanie ich w obozie pracy.

ne. Świadczy o tym choćby fakt, że rolnicy poszukują paszy.

W bydło rogatym przeszliśmy 60% stanu sprzed wojny, w kozach i owcach 80%, w świnich 90%. Przy czym należy zaznaczyć, że stan faktyczny przechodzi dane statystyczne, gdyż co do hodowli świń to trudno jest skontrolować małe gospodarstwa, cyfry więc podane są w przybliżeniu. W każdym razie zaspakajamy potrzeby nie tylko wiasne, ale również i woj. śląskiego, które jako przemysłowe nie jest pod tym względem samowystarczalne.

Jak przedstawia się odbudowa wsi?

Z kredytów państwowych otrzymaliśmy 17 mil. zł. na ten cel. Jest to suma niższa niż została przewidziana dla innych województw, ale wystarczająca, gdyż znowu należy podkreślić, że w czasie wojny wieś woj. krakowskiego ucierpiała stosunkowo nie dużo.

Wiele gospodarstw jest już odbudowanych, liczne są w trakcie odbudowy. Już w roku 46 w odbudowie wsi przekroczyliśmy połowę zniszczeń, przewiduje się, że w roku bieżącym sprawa ta zostanie zlikwidowana. Trzeba dodać, iż odbudowa odbywa się na wyższym poziomie niż przed wojną, cementowa dachówka ruguje w większości wypadków słomę, tak że bezpieczeństwo od ognia osiągnięte zostanie w większej mierze, niż było przed wojną.

Jak przedstawia się odbudowa szkół wiejskich?

Na tym odcinku mamy jeszcze duże trudności do pokonania. Aby tę sprawę pchnąć wydatnie naprzód potrzebne są znaczne fundusze i pomoc czynników społecznych. Mimo to niektóre powiaty, jak np. biański mają na tym polu dobre rezultaty, przyczyniły się do tego stanu specjalne podatki nałożone na społeczeństwo w tych powiatach.

Natomiast szkoły zawodowe rozwijają się należycie. Ostatnio daje się zauważyć pęd młodzieży rolniczej do szkół zawodowych, leśniczych lub rzemieślniczych. Świadczy to, że rolnicy zdają sobie sprawę, że w woj. przeludnionym młodzież powinna szukać możliwości w innych zawodach, jak leśnictwie i t.p.

Jeżeli chodzi o sprawy ogólne, to staramy się o podniesienie kultury rolnej na terenie całego województwa, biorąc pod uwagę specjalnie gospodarstwa małe, które mogą stać się

tylko wtedy rentowne, o ile będą racjonalnie prowadzone.

W tym celu w majątkach państwowych prowadzi się uprawę żyta siemnego w pierwszym gatunku, aby go następnie dostarczył chłopu małorolnemu. W ten sposób zostanie poprawiona uprawa żyta na całym terenie województwa.

Do tego celu potrzebne są jednak duże obszary doświadczalne, dlatego też majątki państwowe nie będą więcej parcelowane.

Z tego samego powodu nie zgodzono się na parcelację Okocimia, jest to bowiem kombinat przemysłowo-rolniczy, wzorowo prowadzony, który dzięki racjonalnej gospodarce jest rentowny. Kwestia nadzielenia ludności rożnowskiej ziemi z majątku okocimskiego upadła, a ludność ta może otrzymać ziemię w woj. rzeszowski lub na Zachodzie.

Rozmowę przeprowadziła  
Olga Dubanowska

## Emeryt umierał na ulicy

Dlaczego nie przyjął go oddział chirurgiczny?

O godzinie 8.35 wczoraj rano, za wiadomione zostało krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, że przy ul. Limanowskiego znaleziono w stanie półprzytomnym 74-letniego emeryta kolejowego Pałacha Jana, z Nowego Sącza. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego charłactwo, objawy śluzicy, duszność i obrażenia na rękach. Ponieważ Pałach poinformował, że oddział chirurgiczny odmówił mu poprzednio dwukrotnie przyjęcia na operację, przewieziono go na stację Pogotowia, gdzie zmarł o godzinie 10.20. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej przy ul. Grzegorzeckiej. kam.

## Polował na zajęcę, trafił — w siebie

Zawodowe kłusownictwo doprowadziło do śmierci

Przed paru dniami zawodowy kłusownik Józef Mostowicz, mieszkaniec gromady Kamień pow. Kraków, udał się na polowanie na zajęcę, uzbrojony w posiadana nielegalnie dubeltówkę.

Udało mu się po pewnym czasie strzelić zajęcę — w celu dobicia uderzył go kolbą dubeltówki w głowę, przy czym spowodował wypał drugiego ładunku, raniąc się ciężko. Przewieziony przez rodzinę do szpitala w Chrzanowie — zmarł.

W. G.

Cały wieczór spędził przed hotelem w towarzystwie ojca i Pawła Bretainy; Gontran udał się do kasyna jak to czynił codziennie.

Nie chciała ani iść ani mówić. Siedziała nieruchomo z rękami iskrzyżowanymi na kolanach, ze wzrokiem błędzącym w ciemnościach, zmęczona i słaba, nieco niespokojna a jednak szczęśliwa, nie myśląc prawie nawet, nie marząc, a walcząc chwilami z wyrzutami, które odrzucała, powtarzając sobie ciągle:

— Kocham go, kocham go, kocham go!

Wróciła prędko do swego pokoju, chciała być sama i myśleć. Usiadła w fotelu ubrana w lekki szlafroczek i patrzyła na gwiazdy przez szeroko otwarte okna; i w kwadracie tego okna wywoływała co chwilę obraz tego, który ją zdobył. Widziała go, czuła jego dobroć i gwałtowność, jego siłę i pokorę wobec niej. Ten mężczyzna zdobył ją, czuła to, że zdobył ją na zawsze. Nie była już sama, było ich dwoje a ich serca tworzyły jedno serce, ich dwie dusze stanowiły jedną duszę. Nie wiedziała gdzie się znajduje, ale wiedziała, że marzy o niej tak jak ona myśli o nim. Przy każdym uderzeniu serca słyszała jakby inne uderzenie, które odpowiadało za każdym razem. Czuła, że wokół niej krąży pożądanie dotykające ją jak skrzydło ptaka, czuła jak to pożądanie wchodzi przez otwarte okno tak namiętne, tak jej poszukujące, że słyszała jego wołanie w ciszy nocnej. Jakże to było dobrze słodko być kochaną! Co za radość myśleć o kimś z oczyma pełnymi łez, łez czułości z ochotą otworzenia ramion ale widząc go, chcieć go zawołać, wyciągnąć ramiona w kierunku ukochanego obrazu, poddać się pocałunkom, które rzucał bez przerwy z daleka czy z bliska pełen gorączki oczekiwania.

Wyciągnęła swoje białe ramiona ku gwiazdom. Nagle wydała okrzyk. Wielki czarny cień przesłiznął się przez balkon i wyrósł w oknie.

Przerażona cofnęła się. To był on! I nie zastanawiając się nad tym, że ktoś mógłby ich zobaczyć, rzuciła mu się w objęcia.

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

Andermatt wyjaśnił mu jeszcze raz, że ryzyko powinno być proporcjonalne do możliwych dochodów i straszyl go stratami.

Zatrzymano się więc na tym. Ojciec Oriol wnosi do towarzystwa całą ziemię, położoną nad strumieniem, to znaczy to wszystko, gdzie zachodziła możliwość znalezienia wody mineralnej, dalej wierzchołek wzgórza, gdzie miało powstać kasyno i hotel oraz winnice na zboczach, które będą zaofiarowane największym lekarzom Paryża.

Chłop ocenił swój wkład na dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków, to znaczy mniej więcej czterokrotnie, niż wartość było naprawdę, a za to uczestniczyłby w zyskach towarzystwa w jednej czwartej. Ponieważ zatrzymał dziesięć razy tyle ziemi, ile dawał położonej w pobliżu przyszłego zakładu, miał zapewnione w wypadku powodzenia osiągnięcie majątku, sprzedając po kawałku gruntu, które stanowiąc będą — jak mówił — posąg jego cokoła.

Jak tylko ustalono warunki, Will musiał zawieźć ojca i syna do notariusza, ażeby sporządzić umowę wstępną, która traciłaby swoją ważność w wypadku, gdyby nie znaleziono niezbędnej wody.

Redakcja artykułów, dyskusje nad każdym punktem, ciągłe powtarzanie tych samych argumentów, wieczne słuchanie tych samych rozmów trwały przez całe popołudnie.

Nareszcie skończyło się. Bankier miał już w ręku swoją miejscowość kuracyjną. Ale powtarzał ciągle z żalem:

— Trzeba będzie pozostać na wodzie i wyrzec się tymczasem myśli zakupu gruntu. Ale to kuta bestia ta stara małpa.

Po chwili dorzucił:

— Ba! kupię dawne stowarzyszenie i na tym będę mógł trochę zarobić... Trudno muszę dziś wieczorem jechać do Paryża.

— Jak to dziś wieczorem? — wykrzyknął zdziwiony markiz.

— Ależ tak, drogi teściu, muszę przygotować ostateczną umowę w czasie, gdy pan Aubry Pasteur będzie czynił poszukiwania. Muszę urządzić się, tak, ażebym za dwa tygodnie mógł rozpocząć roboty.

W związku z tym uprzedzam ci, że będziecie moją radą administracyjną, w której muszę mieć zapewnioną większość. Dam ci dziesięć akcji. I tobie także Gontranie dam dziesięć akcji.

Gontran zaczął się śmiać:

— Dziękuję bardzo mój kochany. Sprzedam je tobie z powrotem. Będzie to jak raz wynosiło pięć tysięcy franków, które jesteś mi winien.





1947  
Sierpień  
7  
Czwartek



### Kto uredził się dnia 7 sierpnia

...najczęściej okazuje zdolności w naukach ścisłych. Lubi równocześnie rozrywki, jest zwolennikiem życia dla użycia!

Może być dobrym dyrektorem badaczem, a także dobrym krytykiem artystycznym, dzięki swoim zainteresowaniom intelektualnym

## Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

na dzień 7 sierpnia  
Miejski Im J. Słowackiego — godz. 19: „Balet Parnella”.  
Miejski Stary Teatr — godz. 19.30: „Szkłana menażeria” — Tennessee Williams’a.  
„Scala” TUR — godz. 19.30: „I co z takim robic?” — R. Niewiarowicza.

### KINA

od dnia 29-iego lipca:  
Apollo i Sztuka: Pięciu zuchów  
Świt: Płonąca zagiew  
Warszawa: Knock-out  
Wanda: Miłość na lekarstwo  
Uciecha: My z Kronstadt  
Wolność: A imię ich milion  
Gdańsk: Wielki przełom  
Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.  
Kino Oświatowe Instytutu Filmowego, ul. Gamcarska 1. U źródła energii elektrycznej, Łąka w lecie, Sowy.

### RADIO

na dzień 8 sierpnia 1947 r. (piątek)  
6.15: Dziennik poranny; 6.30: Muzyka; 12.06: Wiadomości południowe; 12.10: „Na Kujawach”; 12.25: Audycja dla wsi; 12.35: Utwory na altówkę; 13.00: Z mikrofonem po kraju”; 13.10: Koncert; 14.00: Przerwa; 14.40: Audycja dla dzieci; 15.00: Muzyka; 15.20: „Mała bohaterka”; 15.50: „Nasze zdrowiska”; 16.00: Dziennik popołudniowy; 16.20: „Pieśni słowiańskie”; 16.35: Audycja dla chorych; 16.50: Pogadanka sportowa; 17.00: Koncert; 17.45: Audycja dla młodzieży; 18.00: Koncert życzeń; 19.00: Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R.; 21.10: Audycja literacka; 20.25: Muzyka ludowa; 21.00: Dziennik wieczorny; 21.55: Kwadrans prozy; 22.10: Wiadomości sportowe; 23.00: Ostatnie wiadomości; 23.55: Wiadomości; 24.00: Hymn.

# Ofiarą machinacji mieszkaniowych padają ludzie którym brak „pleców”

## Jeszcze raz — sprawa mieszkaniowa

Ofiarą machinacji mieszkaniowych, dokonywanych przez osoby, które bez skrępowań zerują na krzywdzie ludzkiej, padają oczywiście najczęściej ludzie, którym „brak pleców” — jak się to popularnie mówi. Niejednokrotnie poruszaliśmy już na łamach naszego pisma podobne sprawy, lecz ta, o której doniósł nam ob. M. H., jest szczególnie godną napiętnowania:

Otóż ob. M. H. zajmował wraz ze swą — składającą się z 3 osób — rodziną, mieszkanie (dwa pokoje i kuchnia) przy ul. Bożego Ciała 12 (obwód II Zarz. M.) od roku 1941.

Mieszkanie to postanowił zająć dotychczas mieszkający przy ul. Dietla 66 ob. B. J., tworząc w celu ułatwienia sobie sprawy bajeczkę, że ob. M. H. ma drugie mieszkanie przy ul. Chocimskiej 12 (które faktycznie zajmuje jego siostra).

Dla „wyjaśnienia” przesłał kierownik II obwodu, brat obywatela B. J. na ręce ob. M. H. wezwanie, opiewające na dzień 1. 3. br. (dla przesłuchania zainteresowanych stron). Zapomniał tylko, że jako datę wystawienia podał dzień 25. 3. br. Wezwanie to doreczone zostało faktycznie w kilka dni po upływie daty wystawienia. Obwód II zanotował wobec tego

w protokóle, że ob. M. H. nie zjawił się. Znamiennym jest fakt, iż ksiąg meldunkowych realności przy ul. Chocimskiej 12 w ogóle nie sprawdzono.

Pewne jest, że w tym wypadku II Obw. Z. M. (Wydz. kw.) dopuścił się nadużycia, a NKM pado ofiarą mistyfikacji.

Mimo to najbardziej niespodziewanie w dniu 5. 4. br. otrzymał ob. M. H. drugie zarządzanie egzekucyjne, z datą wykonania eksmisji na dzień 8. 4. br. (godz. 9), czyli, że powinien opuścić mieszkanie dokładnie w dniach Świąt Wielkiejnocy.

W dniu 8. 4., czyli we wtorek po Wielkiejnocy dokonano rzeczywiście w brutalny sposób eksmisji, składając meble z pokoju i kuchni w drugim pokoju, w którym leżała wraz z niemowlęciem chora na serce żona obywatela M. H., będąca kilka dni po odbytych ciężkim porodzie. Na jej łóżko złożono wianienkę i naczytnia kuchenne, a wykonujący eksmisję oświadczył, że matkę z dzieckiem należało by odwieźć do szpitala, podczas gdy druga (4-letnia) córka z ojcem i teściową mogą zamieszkać w lokalu bufetowym „Zachęta” przy ul. Kazimierza Wielkiego, będącym własnością ob. M. H. Dostęp do kuchni i

wody zamknięto, nie opalając równocześnie przez kilka dni pokoju (oba pokoje posiadają wspólny piec) i nie dając dostępu do gazu, uniemożliwiając dziecku nawet kąpiel.

Należy tu podkreślić, że przepisany dekretem 14-dniowy termin eksmisji skrócił kierownik II Obwodu Z. M. w interesie swego brata do dni trzech.

Jeszcze jeden fakt: ob. B. J. wziął w swe posiadanie mieszkanie odremontowane przez ob. M. H. po poprzednim umorzeniu eksmisji kosztem 50 tysięcy złotych wraz z zakupionym przezeń gazomierzem, odcinając matkę od korzystania z gazu i elektryczności.

Ob. M. H. wniósł w dniu 15. 4. do NKM zażalenie i na rozprawie w dniu 17. 4. bezstronni świadkowie nasłuchali członkom NKM prawdziwy stan rzeczy.

Poza tym uszkodzowany wniósł w dniu 9. 5. sprawę do prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie, oczekując na jej wyjaśnienie.

Warto zaznaczyć, że rodzina ob. B. J. zameldowana została na mieszkaniu przy ul. Bożego Ciała 12 dopiero w dniu 10 czerwca br.

Sprawę powyższą polecamy do rozpatrzenia zarówno Prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie, jako też Wydziałowi Kwaterunkowemu Z. M., ponieważ obecnie (do dnia 1. 9. 1947) zawieszona została działalność NKM.

kam.

## O kielbasie, konserwowanych ogórkach i kierownikach

W dniu wczorajszym na skutek zamieszczanej u nas notatki o wypadku, który miał miejsce w Restauracji Zdrojowej w Swoszowicach, zgłosił się do nas jej kierownik, ob. Grabiec Władysław, z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:  
„Cena kielbasy smażonej z jarzyną wynosi w każdym lokalu około złotych 120, a pomimo, że mamy możliwość doliczenia dodatku uzdrowskiego, nie robimy tego, kalkulując ceny dla przyjezdnych z miasta, nie wyższe od cen restauracji krakowskich.

Jeżeli chodzi o ogórki, były one zakupione z Hurtowni Kupców Polskich w Krakowie, za kwotę zł 1265, z czego wynika, że cena własna za jedną

sztukę wynosi około zł 42, bez doliczenia kosztów transportu.

Reasumując powyższe podane fakty, uważam, że zarzuty ob. T. O. są nieuzasadnione”.

Ze swojej strony nadmieniamy, że cena zł 120 za około 10 dkg jest „nieco” za wysoka i apelujemy do Komisji Cennikowej o skontrolowanie cen restauracji w ogóle, a szczególnie — restauracji zdrojowych.

Przyuszczamy, że kontrola cen wykaże niewłaściwość dotychczasowej kalkulacji i skłoni Komisję Cennikową do opracowania nowego cennika restauracyjnego zarówno dla restauracji, barów, jak i bufetów miejskich i zdrojowych.

kam.

## KOMUNIKATY

NAJSTARSZY CZŁONKOWIE i aktywiści Koła Rzemieślników i Kupców przy K.M. P.P.R. proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu, które odbędzie się dnia 7 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Wydziału Przemysłowego ul. Baszłowa 5a.

NA ZACHODNIE WYBRZEŻE. Polski Związek Turystyczny urządza w połowie sierpnia 10-dniową wycieczkę nad polskie morze, na zachodnie wybrzeże do Ustki, małego portu nad Bałtykiem. Wycieczka obejmuje przejazd z noclegami i szeregiem wycieczek w okolice. Ilość miejsc ograniczona, ceny bardzo przystępne. Informacje Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Krakowie zawiadamia, że w dniu 10 sierpnia br. o godz. 9.30 w sali „Spotem”, przy ul. św. Tomasza 43, odbędzie się II Zjazd wojewódzki Związku.

kam.

## Kronika krakowska

PODCZAS MŁOCENIA ZBOŻA urwał lewą ręką Chochoł Jan, lat 44, zam. w Szklarach.

\*

POGRYZIONA PRZEZ PSA 11-letnia Goba Janina doznała rany gryzionej łokcia prawego.

\*

STRAŻ POŻARNA interweniowała w dniu wczorajszym przy ul. Stradom Nr. 13. Lokatorzy tej realności zawiadomili, że Frenkel Zygmunt, lat 26, ma zamiar wyskoczyć przez okno. Straż przygotowała skokochron, jednak ubezwładniony przez lekarza Frenkel groźby swej nie zdołał wprowadzić w czyn i pozostawiony został pod opieką domowników.

\*

NAPRZECIW BRAMY GŁÓWNEJ cementarza Rakowickiego nastąpiło zderzenie tramwaju z jednokonnym platformem Adama Balona. Kierowca spadł z platformy łamiąc rękę.

## Zderzenie tramwaju z autem Skutki wjeżdżania na chodnik

Niejednokrotnie, już zwracaliśmy uwagę, że wjeżdżanie pojazdów mechanicznych, względnie ich przyczepek oprócz tamowania ruchu, naraża na wypadki. W dniu wczorajszym, przy ul. Długiej 66, nie zwracając uwagi na sprzeciwy zainteresowanych, pozostawił na chodniku przyczepkę z węglem kierowca samochodu ciężarowego Nr. D 263665. Przy rozładowywaniu węgla, przednie koła przyczepki zjechały w pewnej chwili na ulicę i utknęły na szynach tramwajowych, zderzając się z przejeżdżającym tramwajem linii Nr. 3. Przy udziale Straży Pożarnej usunięto przyczepkę.

— Ale Andermatt nie lubił żartować w obliczu tak poważnej sprawy. Oświadczył sucho:

— Jeśli nie ustosunkuje się pan do tego poważnie, zwrócę się do kogoś innego.

Bankier zwrócił się do Pawła:

— Mój drogi panie, czy nie zechciał by mi pan oddać przyjacielskiej przysługi i przyjąć ode mnie akcje z tytułem administratora?

Paweł odpowiedział z ukłonem:

— Pozwól pan, że nie przyjmę tej zaszczytnej propozycji, ale pozwolę sobie zaoferować sto tysięcy franków do przedsięwzięcia, które uważam za wspaniałe.

Zachwycony Wilhelm uściskał jego obie ręce. To zaufanie podbiło go zupełnie.

Krystyna zarumieniała się aż po skronie. Wydało jej się, że przed chwilą kupiono ją i sprzedano. Czyżby Paweł gdyby jej nie kochał zaoferował tych sto tysięcy franków jej mężowi? Niewątpliwie nie. Nie powinien jednak zająć tej sprawy w jej obecności.

Rozległ się dzwonek na obiad. Wrócili do hotelu. Gdy wszyscy zasiedli do stołu pani Paille matka spytała Andermatta:

— A więc zamierza pan założyć nowe kąpielisko?

Nowina obiegła już całą okolicę, była znana wszystkim. Poruszała umysły wszystkich kuracjuszy.

Wilhelm odpowiedział:

— Tak na Boga, to które istnieje jest stanowczo niewystarczające i zwrócił się do pana Aubry Pasteura:

— Wybacz pan, że będę przy stole mówił o interesie, jaki mam do pana, ale wyjeżdżam dziś wieczorem do Paryża, dlatego spieszy mi się niezwykle. Czy zgodził by się pan pokierować wierceniami w celu wykształcenia pokładu wody w większej ilości.

Inżynier zgodził się i wśród ogólnego milczenia wytyczyli podstawowe punkty poszukiwań, które powinny być rozpocząć się natychmiast. Przewidywano i ustalono w kilku minutach wszystko z dokładnością jaką wnosili zawsze Andermatt do każdej sprawy. Później zaczęto mówić o paraliptyku. Widziano jak chodził po parku po południu o jednej lasce, podczas gdy tego samego rano używał jeszcze dwóch.

— To cud, to prawdziwy cud! Jego wyzdrowienie postępuje naprzód milowym krokiem — powtarzał bankier.

Paweł, ażeby przypodobać się mężowi, zauważył:

— To sam ojciec Klaudiusz chodzi już milowymi krokami.

Przy stole rozległ się śmiech aprobaty. Wszystkie oczy patrzyły na Willa, wszystkie usta składały mu powiniestowania. Kelnerzy usługiwali jemu pierwszemu z pełnym szacunku wyróżnieniem, które znałko z ich twarzy, z ich ruchów jak tylko podawali półmiskę sąsiadom.

Jeden z kelnerów przyniósł na tacy bilet wizytowy.

Andermatt ujął go i przeczytał półgłosem: „Dr Latonne z Paryża byłby szczęśliwy, gdyby pan Andermatt zechciał poświęcić mu kilka słów rozmowy przed swoim wyjazdem.

— Proszę powiedzieć, że nie mam czasu, ale powrócę za osiem albo dziesięć dni.

W tej samej chwili doręczono Krystynie wiązankę kwiatów od doktora Honorat.

Gontran zaczął się śmiać.

— Pocziwiec Bonnefille przyjdzie na ostatku — powiedział.

Obiad zbliżał się ku końcowi. Zakomunikowano Andermattowi, że powóz czeka. Wszedł na górę po swoją torbę podróżną; a gdy zeszedł zauważył, że pół wioski zebrało się przed bramą. Piotr Martell przyszedł uściskać mu rękę z poufałością komedianta i szepnął mu do ucha:

— Będę miał pewną propozycję dla pana, coś wspaniałego.

Nagle ukazał się doktor Bonnefille, spieszący się jak zwykle. Podeszedł do Wilhelma i kłaniając mu się bardzo nisko, jak to robił zazwyczaj tylko w stosunku do markiza, powiedział:

— Szczęśliwej podróży, panie baronie.

— Dziękuję bardzo — szepnął Gontran.

Andermatt triumfujący, napęczniały z radości i dumy ścisnął rękę, dziękował i powtarzał:

— Dziękuję, dowiedziałem dowiedziałem!

O mało nie zapomniał uściskać na pożegnanie żony, tak bardzo myśli jego były zaprzątnięte czym innym. Ta obojętność sprawiała jej ulgę i gdy ujrzała nareszcie oddalający się powóz ginący w mroku wieczornym, wydało jej się, że nie ma się już kogo obawiać aż do końca życia.





# Cracovia czy AKS?...

Pytanie to, które postawiliśmy jedenastce białoczerwonych przed dwoma tygodniami, jest ciągle aktualne. Wprawdzie w bezpośrednim spotkaniu AKS dostał rzetelne lanie (6:1), jakiego nikt się nie spodziewał, ale już następnej niedzieli zadokumentował wyraźnie, — gromiąc Rymer 6:0 że w walce o zaszczytny tytuł mistrza grupy, — ani nie myśli ustąpić. Te same niedzieli Cracovia grając z najsłabszym w grupie przeciwnikiem, osiągnęła nikt nie zwycięstwo (3:1), co na pewno podniosło jeszcze i tak bojowego ducha drużyny chorzowskiej.

Bo właśnie, — w niedzielę 17. VIII. gości AKS stołeczny Grochów u siebie, i na pewno nie omisszą wykorzystać tego pierwszego potknięcia się Cracovii, aby z nawiązką nadrobić dystans dziesięciu bramek, dzielący go od lidera grupy.

Wiemy nie od dziś, że na wątpliwą supremację Krakowa w polskiej piłce nożnej patrzą inne okręgi (a szczególnie warszawski i śląski) zawiistnym okiem. Ze, byle potknięcie się

## Amerykańscy lekkoatleci w Turcji

Pięciu amerykańskich lekkoatletów którzy startowali już w Pradze i Katowicach, a mianowicie: Houden Morcom, Fitch, Whitfield i Simmons wystąpili na zawodach lekkoatletycznych w Stambule. Amerykanie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

- 100 m: Houden — 10,6 sek.
  - 200 m: Houden — 21,5 sek.
  - 400 m: Whitfield — 48,5 sek.
  - 800 m: Whitfield — 1,54.
  - 110 m p. pl.: Simmons — 14,5.
  - Dysk: Fitch — 54,80.
  - Kula: Fitch — 14,25 m.
  - Wzwyż: Morcom — 1,90 m.
  - Tyczka: Morcom — 4,20 m.
- Na wyróżnienie zasługuje doskonały wnuk Fitcha w rzucie dyskiem.

# Rodzinki w sportowym cieście

Wisła odniosła już drugi sukces w Czechosłowacji, ale dlaczego...

Oto wybrańcy na mecz z Warszawą w dniu 17. bm.: Jurowicz, Gedtek i Flanek, Jabłoński i Parpan; Giergeli (rez. Cisowski), Gracz, Nowak (rez. Szewczyk) Kohut, Bobula.

Asboth dostał order a... tak nagradza się subordynację.

Mistrzostwa pływackie armii wzbudziły niespodziewanie wielkie zainteresowanie. Nasi wojacy wykazali naprawdę dużo ambicji i doskonale postępy na razie jednak...

Hokeiści myślą już o Olimpiadzie i przygotowali program przygotowań. Żniwo wyników i mistrzostw staje się coraz obfitsze.

Wielu doskonałych sportowców polskich zwycięża w charakterze emigrantów. Dowiadujemy się o zdobyciu mistrzostwa Szkocji przez Siawka (czyżby to miał być Czesław Spychała?) w sukcesie „Campathians” nad reprezentacją Anglii w koszykówce oraz o...

Mistrz świata zawodowców w kolarstwie, Belg Scherens liczy 38 lat,

Fitsch — champion dysku, waży 120 kg, tj. tyle co Wajsówna oraz zwycięzca Tour de France Robic. Gdyby postawić Wajsównę na jednej szali, a Robica na drugiej, nie straciłyby równowagi.

krakowskich drużyn wykorzystuje prasa warszawska i śląska, — aby podsuwać kapitanowi związkowemu nowe, — jak dotychczas fatalne w skutkach sugestie (Rumunia).

Dyskusję na temat reprezentacji przeciw Czechosłowacji odkładamy na kilka dni, możemy tylko przy sposobności stwierdzić, że głosy prasy warszawskiej na pewno nie ułatwią kapitanowi związkowemu rozwiązania i bez tego ciężkiej lamigłówni.

Dzisiaj piszemy o tym tylko dlatego aby wytłumaczyć jedenastce Cracovii że jest wiele powodów, aby mecz niedzielny z gorlickim Orłem potraktować poważnie.

Białoczerwoni muszą w sobotnim spotkaniu wyteżyć wszystkie siły, —

aby tak ciężko zdobyta, — pierwsza pozycja w tabeli — utrzymać, a równocześnie zrehabilitować się za mecz warszawski z Grochowem.

Chcemy zobaczyć w sobotę stuprocentowy wysiłek wszystkich zawodników przez pełne 90 minut.

Tego samego oczekuje na pewno sportowa publiczność krakowska.

Jak się dowiadujemy jedenastka Cracovii zostanie prawdopodobnie wzmocniona, — powracającym z powrotem (po wyleczeniu kontuzji) na zieloną murawę — Różankowskim I-szym.

Wszystkie te aspekty sprawiają, że sobotnie spotkanie Cracovii z gorlickim Orłem zapowiada się niezwykle ciekawie.

A. G.

# Alpiniści polscy forsują Mont Blanc

Przebywająca w Alpach Francuskich 10-osobowa wyprawa treningowa Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odniosła pierwsze wybitne sukcesy.

W pierwszej fazie programu, w której uczestnicy mieli zapoznać się z terenem działania i zaaklimatyzować na dużych wysokościach ponad 4.000 m — dokonano trawersowania masywu Mont Blanc poprzez szczyty: Aiguille du Goûter 3.835 m, Dome du Goûter 4.327 m, Mont Blanc 4.087 m, Mont Maudit 4.468 m, Mont Blanc du Tacul 4.248 m. Z kolei przystąpiono do właściwej akcji i już w pierwszych wejściach uzyskano pierwsze wyniki: 1) grupa Ostrowski, Piotrowski, Siedlecki, Worwa dokonała trawersowania grani Grandes Jorasses 4.113 m.

Zaznaczyć należy, że wschodnia grań tego szczytu (tzw. areté des Hirondelles — grań Jaskółcza) uchodzi za klasyczną drogę nadzwyczaj trudną.

2) Grupa Hajdukiewicz — Staszek wyszła na Mont Blanc przez tzw. ostrogę Brenwa, jedną z najpiękniejszych dróg lodowych w tym masywie.

3) Grupa Orłowski — Żułowski zdobyła Aiguille de Grépon drogą, wiodącą przez nader trudną wschodnią ścianę.

Wyniki te wskazują, że alpiniści nasi, pozbawieni od czasu wybuchu wojny dostępu do Alp, nawiązują go-

dnie do najpiękniejszych tradycji przedwojennych wypraw i udowadniają światu alpinistycznemu Zachodu, że nasz ruch wysokogórski nie zamarł, a wprost przeciwnie — rozwija się i ma ambicje dorównać do najwyższych wymagań wypraw himalajskich.

## Podziękowanie

Dziękujemy juniorom RKS Podgórze, T. S. Wisła i T. S. Krowodrza za nadesłane nam pozdrowienia z obozu wyszkolenia z Kowańca.

# SPORT POLSKI ODBUDUJE STOLICĘ

Państwowy Urząd WF i PW, współpracując z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy zwraca się z apelem do polskich związków sportowych, aby przez podległe organizacje przyczynili się — zarówno w formie stałych, jak też i dorywczych, dobrowolnych ofiar do wzmocnienia funduszy na rzecz odbudowy stolicy, ze specjalnym przeznaczeniem na urządzenia sportowe.

W związku z tym cały polski świat sportowy powinien w jak najbardziej aktywny sposób pomóc w wielkim dziele odbudowy stolicy, a mianowicie: 1) polskie związki sportowe zadeklarują stałe świadczenie na odbudowę Warszawy w kwocie 5.000 zł rocznie; 2) okręgowe związki sportowe zadeklarują 1.000 zł rocznie; 3) kluby sportowe po 300 zł rocznie; 4) członkowie ogólnokrajowych i okręgowych zarządów związków po 50 zł rocznie; 5) zawodnicy klubów po 10 zł rocznie.

Miesiąc wrzesień upłynie pod hasłem: „Sport Polski odbuduje stolicę” i wszystkie te składki płatne będą w tym miesiącu. Należy je wpłacać na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Narodowym Banku Polskim lub w P. K. O. Nr. konta 333 z równoczesnym powiadomieniem

## Z kalendarzyka kronikarza

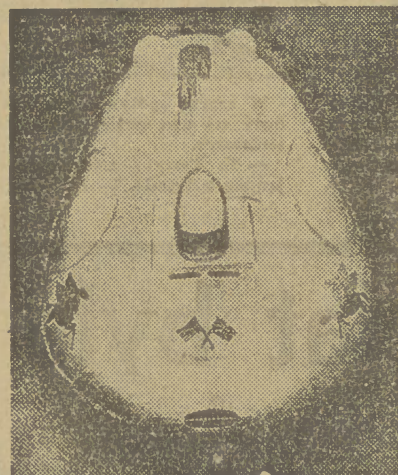
Bieg na 5 km, rozegrany w ramach Igrzysk Olimpijskich 1936 r., przyniósł duży sukces polskiemu zawodnikowi Nojemu.

Był on 5-tym w tej konkurencji i ustanowił nowy rekord Polski — 14,33,4 min. Pierwsze miejsce zajął Hoeckert (Finlandia) w czasie 14,22,2, drugie Lehtinen (Finl.), trzecie Johnson (Szwecja), a czwarte Murakoso (Japonia).

W koszykówce Włochy pokonały Polskę 44:28. W biegu na 400 m zwyciężył Williams (USA) w czasie 46,5 przed Brownem (Anglia) — 46,7 i Lovallem (USA) — 46,8.

W ogólnej punktacji lekkoatletycznej prowadzili zwycięzcy St. Zjednoczone 146-ma pkt. Polska zajmowała 8-me miejsce, mając 19 pkt.

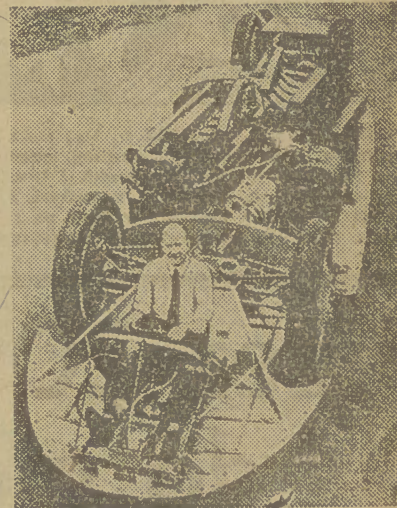
# Szybciej niż strzala



Porównanie „z wiatrem w wady” albo „z szybkością strzały” nie ma już dzisiaj zastosowania, jeśli chodzi o wysiługi sportowo-motorowe.

W sierpniu 1939 roku Amerykanin John Cobb ustanowił rekord światowy szybkości samochodowej, uzyskując 593 km na godzinę. Obecnie — chociaż nie umiemy na razie zastosować energii atomowej, to jednak Cobb i konstruktorzy ulepszyli jeszcze spalinowy motor olbrzymiego „Railton Mobil Special”, chowając go pod bardziej opływową pokrywą.

Dunlop wyprodukował aż 20 specjalnych opon do półtorametrowych kół, daje jednak gwarancję wytrzymałości tylko na... 11 km, oczywiście przy szybkości 640 km. Tyle bowiem Cobb chce uzyskać w zapowiedzianych na koniec bieżącego miesiąca



próbach. Odbędą się one na płaszczynie Bonneville w stanie Utah.

Na zdjęciu po lewej widzimy samochód Cobb'a w całej „okazałości”, a po prawej stronie niesamowicie wprost „wnętrznosci” tego potwora XX wieku

## DOW Kraków — Wisła komb. 4:2 (1:1)

Grająca z meczu na mecz lepiej reprezentacja OW Kraków odniosła we środę cenny sukces, zwyciężając po ładnej grze rezerwową drużynę Wisły, w której wystąpiło kilku juniorów.

Mecz stał na niezłym poziomie technicznym, prowadzony był w szybkim tempie, a kondycyjni lepsi byli wojskowi, którzy pod koniec meczu grali pełną parą, podczas gdy dla niektórych zawodników Wisły tempo meczu było zbyt męczące.

Wynik meczu mógłby być znacznie wyższy, gdyby nie zmarowanie kilku doskonałych pozycji podbramkowych przez nieco za nerwowo grających atak drużyny wojskowej.

Do przerwy gra była mniej więcej wyrównana; wojskowi byli może lepsi w polu, natomiast ataki Wisły, choć nieliczne, nosiły zawsze w sobie zarodek bramki. Pierwszą bramkę strzeliła Wisła przez Ruseka, wyrównał dla drużyny wojskowej Majtyka.

Po przerwie tempo gry zwiększyło się, wojskowi narzucili swój system gry i opanowali całkowicie boisko, strzelając bramki przez Bąkowskię, Zielińską i por. Mankiewiczę. Ta ostatnia bramka padła z odległości 30 mtr i zaskoczony bramkarz nie próbował interweniować.

Wisła strzeliła po przerwie ładną bramkę, autorem której był Kapusta, dobijając główką piłkę odbitą od poprzeczki.

W drużynie zwycięskiej wyróżnił się środkowy pomocnik Wiśniewski, lewy obrońca Małek oraz trójka ataku z Liszką na czele. W drużynie Wisły najlepiej wypadł Kubiś, a w ataku Kapusta.

Sędziował dobrze ob. Węglowski.

## Spartakiada akademicka w Kijowie

W Kijowie zakończyła się 5-dniowa spartakiada akademicka, zorganizowana przez klub sportowy „Nauka”.

Reprezentacja wyższych uczelni Ukrainy zajęła w lekkoatletyce, pływaniu, tenisie i kolarstwie — pierwsze miejsce przed reprezentacją Moskwy. W rozgrywkach piłkarskich zdobyła puchar drużyna moskiewskiego Instytutu Lotniczego.

## Mistrzostwa ZSRR w boksie

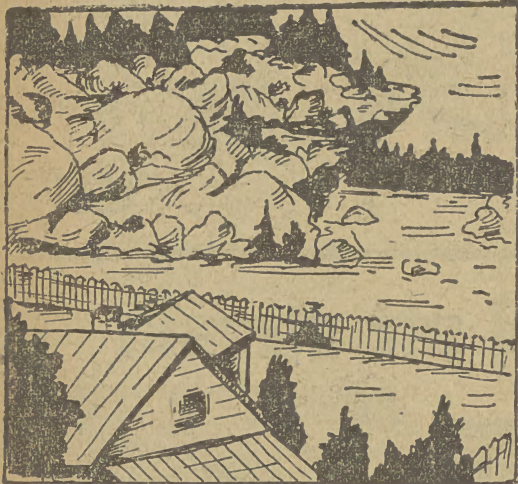
W ramach wszechzwiązkowej parady sportowej w Moskwie odbyły się na stadionie Dynamo indywidualne i drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie. Indywidualne mistrzostwa od najcięższej do najbliższej wagi zdobyli: N. Koralew, G. Bszko, G. Gawritow, S. Szczerbakow, A. Grejner, I. Kniaziew, J. Awdejew, L. Segatowicz. Drużynowe pierwsze miejsce zajęła Moskwa przed Leningradem, Ukrainą i Gruzją.

A. T.



# Na pomoc, sierzancie!

Powieść z Dzikiego Zachodu



Działo się to w końcu XIX w. Nad rzeką św. Wawrzyńca, w okolicy dzikiej i skalistej, osiedli się ranczer Smith. Dzielną to był człowiek i twardy — setki razy narażając się na śmierć w walkach z blakającymi się po okolicy bandami, wytrwał na swej ranczy, sam z kilku zaledwie cowbojami i małym synem Tomem.



W ranczy spożywano właśnie obiad, gdy nagle rozległy się dwa strzały. Kule świsnęły tuż nad głowami siedzących.

— To Curry i jego banda! krzyknął Smith, zrywając się z krzesła. — Do broni chłopcy! Nie damy się!



Rancza, dzięki przeczności Smitha, stała się gotowa do obrony. W mgnieniu oka zatarasowano wszystkie drzwi, a okna obożono workami piasku, czyniąc z nich wygodne strzelnice. Przy każdym oknie stanął cowboy z bronią gotową do strzału.



Pierwszy strzelił Smith. Jego wytrawne oczy wytrępiły postacie skradających się pośród skał bandytów. Strzał był celny.

— Brawo, panie Smith! — rozległa się chóralna pochwała cowbojów.

— O jednego złego człowieka mniej!

## Przez 20 lat była przykuta do meża łańcuchem

Do jakiego stopnia zdziczenia dojść może człowiek cywilizowany w puszczy wśród zwierząt, świadczy o tym tragedia Silli Cadara, którą władze meksykańskie spowodowały z dzungli i przywróciły światu cywilizowanemu. Przyczyną tej tragedii była miłość Silli dla artysty cyrkowego Marcasa Cadara.

Przed 23 lata przybył do pewnego małego miasta Meksyku cyrk wędrowny, 20-letni wówczas syn okolicznego farmera Marcasa Cadara stał się codziennym gościem w cyrkowej menażerii, zainteresowany metodą pokramiania dzikich zwierząt. Zanudził pogromców nieustannymi pytaniami, jak należy zdobywać posuch u bestyj, jak się je żywi itd. Wreszcie jeden z pogromców udzielił Marcasowi Cadarze żartobliwej rady, aby się udał do dzungli, a pozna dokładnie obyczaje zwierząt na miejscu.

Cadara tak dalece przejął się tą radą, że w kilka dni później

### ZBIEGŁ DO DŻUNGLI.

Tam żywił się jagodami, owocami i w razie konieczności, korzonkami, naśladował głosy zwierząt i pozyskał sobie ich przyjaźń, skacząc małpim sposobem z drzewa na drzewo, i tak zeszedł lata.

Pewnego dnia dotarło do puszczy meksykańskiej kilku poszukiwaczy złota. Napotkali oni na dziwnego małpoluta, śpiącego pod drzewem. Przywieźli go jako niezwykle okaz do miast Meksyku, gdzie rzekomego małpoluta zaangażował natychmiast pewien właściciel cyrku.

Cadara produkował się jako Tarzan ciągnąc ze swej umiejętności i zwinności zwinnych skoków oraz imitowania głosów małp wielkie zyski.

W osobliwym artystyce cyrkowym

### ZAKOCHAŁA SIĘ PIĘKNA 18-LETNIA SILIA.

Wkrótce też odbył się ślub młodej pary.

W dwa dni po ślubie uciekł Marcas Carada ze swoją młodą żoną z powrotem do dzungli. Właściciel cyrku przekonał się, że Marcas skradł mu długie łańcuchy, którym był przytwierdzony do klatki, popisując się jako Tarzan. Na prośby krewnych Silli zarządziły władze posć za zbiegłą parą, lecz bezskutecznie. Marcas Cadara skorzystał ze swoich doświadczeń i zaszył się w głębi dzungli tak skutecznie, że nie można go było wytropić.

Dopiero farmerzy, którzy rozpoczęli karczowanie tej części dzungli, donieśli wiadom, że

### SPOTYKAJĄ DZIWNĄ PARĘ, ODZIANĄ W SKÓRY;

mężczyzna połączony jest z kobietą grubym łańcuchem. Natychmiast wysłano posć za Silią i jej mężem i udało się ich wreszcie osaczyć.

Zaledwie uwolniono Silię z łańcucha, którym była przykuta do meża przez 18 lat, skoczył Marcas na najbliższe drzewo i znikł w niedostępnym zaroślach. Do miasta przywieziono jedynie Silię, lecz w tak okropnym stanie, że trzeba ją było oddać na leczenie do szpitala. Zwolna odzyskała pamięć i mowę. Władze rozwiązały ten niezwykły węzeł małżeński i nieszczęśliwa kobieta jest już uwolniona z podwójnych okowów.

Stan jej nerwów budzi jednak jeszcze poważne obawy. W. J.

## „Jestem mostem, po którym przejście —” mówi Moreau do swoich uczniów

Paryż powojenny nie wyrzekł się sławy największego „salonu” świata i na pewno długo jeszcze będzie celem westchnień i pielgrzymek młodych adeptów sztuki malarskiej, a mistrze paryscy długo jeszcze będą wtajemniczali młodszą brać w tajemne arkana pędzla i palety.

Tegoroczna wystawa prac uczni Gustawa Moreau świadczy dobitnie o tym, że francuski „profesor” może mieć wybitnych uczniów — nawet jeśli sam jest — przeciwnym malarzem. W przeciwieństwie bowiem do Niemców (a niestety w wielu wypadkach i do Polaków) francuski „patron” nie przygniata swoją rutyną indywidualności ucznia — nie narzuca mu swojej manieri, a co najważniejsze — swoich błędów. Jest w najlepszym znaczeniu doświadczonym „starszym bratem”, patrzącym z pobłażliwym uśmiechem na wysiłki młodszego — podającym mu często pomocną dłoń — ale jeszcze częściej przytykają-

cym oko na jego „psie figle” — i stąd ta ciągłość w malarstwie francuskim, ta harmonijna atmosfera w atelier — ten niuchwytny czarowny „klimat” większych i mniejszych salonów.

Z „école Moreau” (o którym Renoir mawiał, że sam nie umiał poprawnie narysować nogi, ale umiał uczniów tego nauczyć), wyszli tacy artyści, jak Matisse, Marquet, Ronault, Evenspoel Guerin, Leon Bonhomme i wielu innych.

Twórczość ich niewiele ma wspólnego z mistrzem — czasem tylko czerwona łuna gwiazdy Ronault przypomina kolorystykę u Moreau, czasem jak u Maquin'a, Comol'a i Matisse'a reminiscencje te są tylko intelektualne.

Sam Moreau mawiał: „Jestem mostem, po którym przejście” — najodważniejsi poszli najdalej.

Stella Wolska



— Natchnieniem do tego wiersza były mi pani oczy, panno Renato...  
— Oh, więc zaraz jutro muszę pójść do okulisty!..

RED. TEL. 546-34 — ADMIN. 543-58  
KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 4/II  
REDAGUJE KOMITET  
GODZINY PRZYJĘC OD 15—18  
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA  
WYDAWNICZA „PRASA”  
WARSZAWA  
ODDZIAŁ W KRAKOWIE



Strasznie tu nudno! Co roku te same twarze...

## WIEŚCI Z ALBIONU

W LONDYNIE otwarto wystawę trójwymiarowej fotografii, która jest ostatnim sensacyjnym wynalazkiem w tej dziedzinie i zdaniem fachowców, w krótkim czasie wywoła przewrót w dziale fotografiki. Zdjęcia trójwymiarowe nie wymagają specjalnej techniki — osiąga się je za pomocą specjalnej przystawki, którą zakłada się do normalnego aparatu fotograficznego.

## Gwiazdy podróżują po Europie

Paulette Goddard i Rita Hayworth podróżują po Europie. Paulette przyjechała do Londynu z Paryża — z włosami zaplecionymi w 2 warkoczki, zwane po angielsku popularnie „Pigtails” (świńskie ogonki).

„To z powodu szalonego upału” — tłumaczyła gwiazda zdumionym wielbicielom (i dlatego, że mi ładnie w tej dziecinnej fryzurze) — dodała z figlarnym uśmiechem!

Piękna Rita nie uznaje takich pensjonarskich wybryków. Jest mimo temperamentu poważna i chętnie używa słowa „shocking”.

Rita będzie obecną w Londynie na premierze swoich filmów.

Jul. Zi.

### Wolne posady

FRYZJERKA, praktykant, natychmiast potrzebni — Kraków, Zakrzówek-Boczna 7, Fryzjer, 21765

### Kupno

MOTORY elektryczne 1/2—2 1/2 KM — 220/380 Volt, 1400—2800 obrotów, kupię, Oferty: ECHO Krakowa „Nr. 222”, 2823-k

### Sprzedaz

MOTOCYKL „Peugeot” 250 cm, czterotakt, z nową rejestracją sprzedam, Traugutt-12, m. 2, 2822-k

### Lokale

INŻYNIER na stanowisku poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia pod Nr.: 215, 2813-K

### Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną 1925 r. R. K. U. Dębica, Wilk Paweł, Mielec, Hetmańska 19, 2819-N

### Różne

DZIEWIĄTEGO rozpoczynam wakacyjny przyspieszony kurs tańców. Wieczysty — Kościuszki 73, 2784-k

### Spółdzielnia Szewsko-Cholewarska

Zarząd: KALWARIA ZEBRZYDOWSKA, ul. JAGIELLOŃSKA 14. Tel. 7

#### Własne sklepy:

Kalwaria — ul. 3 Maja L. 3.  
Biała Krakowska — ul. Głęboka 2.

poleca po cenach komercyjnych: obuwie wszelkiego rodzaju oraz przeprowadza reperacje na talony Zw. Zawod. Spółdzielnia bierze udział w Targach Kalwaryjskich. 2820-5

### RESTAURACJA ZDROJOWA „Swozowice”

poleca:

smaczne śniadania, obiady, kolacje po cenach umiarkowanych.

Idealne miejsce spędzenia przyjemnych chwil wolnego czasu od pracy przy muzyce.

w każdą niedzielę i święta  
DANCING

Orkiestra doborowa Orkiestra doborowa  
Dojazd Tramwajami 8 i 7. 2821-5

## U W A G A

### PRENUMERATORZY!

#### PRENUMERATA WYGASA!

Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

## Ogłaszajcie się w „Echu”

### STRÓJBUT

oczywiście  
najlepsza pasta do obuwia  
Do nabycia wszędzie  
2799-3

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

#### OGŁOSZENIA WYMIAROWE:

w tekście: do 100 mm, za 1 mm . . . . . zł. 60.—  
od 100—200 mm, za 1 mm . . . . . zł. 75.—  
powyżej 200 mm, za 1 mm . . . . . zł. 90.—  
za tekstem: do 100 mm, za 1 mm . . . . . zł. 40.—  
od 100—200 mm, za 1 mm . . . . . zł. 50.—  
powyżej 200 mm, za 1 mm . . . . . zł. 70.—

#### NEKROLOGI ZA TEKSTEM:

do 50 mm, za 1 mm . . . . . zł. 30.—  
od 50—100 mm, za 1 mm . . . . . zł. 40.—  
od 100—150 mm, za 1 mm . . . . . zł. 60.—  
powyżej 150 mm, za 1 mm . . . . . zł. 90.—

#### OGŁOSZENIA DROBNE:

Osob. Poszukiwania rodzinne  
za słowo . . . . . zł. 15.—  
Handlowe za słowo . . . . . zł. 20.—  
Poszukiwania pracy za słowo zł. 10.—  
Zguby za słowo . . . . . zł. 15.—

Najmniej 10 słów, najwięcej 40 słów. — Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczą się podwójnie.

W niedzielę i święta 30% drożej.

Zastrzeżenie miejsca w tekście 100% drożej, wśród drobnych w wysokości do 50 mm w 1 szpalcie 50% drożej, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej. Ogłoszenia tabelaryczne i ogłoszenia kombinowane 100 % drożej.

### MAŁOPOLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

KRAKÓW, ul. św. TOMASZA 18  
Tel. 551-50 i 551-51. Telegr. Emesha Kraków

dostarcza wagonowo oraz ze składów w Krakowie

SIANO I ZIEMNIANKI  
zakupuje dla Funduszu Aporowiczynego od rolników  
ZBOŻA KŁOSOWE  
dostarczając rolnikom jako premie cement i węgiel.

## WIELKIE ZAWODY KOLARSKIE na torze K. S. CRACOVIA 8 bm.